Cena 3 zł

Sportowiec Poznański

TYGODNIK POŚWIĘCONY WYCHOWANIU FIZYCZNEMU

ROK I | Poznań, poniedziałek 10 września 1945 | NR 7

H. C. P. wygrywa turniej Britanii — Eliminacje KKS-ów w Poznaniu

Poznań gromi Pomorze 10:1

Spotkanie piłkarskie reprezentacyj Pomorza i Poznania, rozegrane z okazji „Dnia PZPN" w niedzielę na boisku „Warty" w Poznaniu zakończyło się zdecydowanym i wysokim zwycięstwem gospodarzy.

Drużyna Poznania, po ostatnim sukcesie osiągniętym na Śląsku, była owacyjnie witana przez widownię. Piłkarze poznańscy i tym razem nie zawiedli, pokazali grę na wysokim poziomie technicznym, górując nad gośćmi co najmniej o klasę we wszystkich liniach. Drużyna zagrała koncertowo a przede wszystkim bardzo skutecznie, demonstrując grę żywą. Płaskie podania od linii do linii, krótkie błyskawiczne zagrania od nogi do nogi, szybkie podania na skrzydła i niebezpieczne dośrodkowania stwarzały przez cały mecz gorące momenty na polu bramkowym gości. Do tego atak poznański wykazał niezwykłą dyspozycję strzałową wszystkich graczy, toteż bramki sypały się jak z rogu obfitości. Drużyna poznańska zagrała jeszcze lepiej aniżeli na Śląsku. Skromny w bramce nie miał wiele pracy, jednak kilka razy miał okazję zademonstrować swoją wysoką klasę. Obrona Weiss i Twardowski wkraczała niezawodnie i szybko i trudna była do przebycia. Linia pomocy gospodarzy grała doskonale zarówno w defensywie jak i w ataku. Zasilając napastników doskonale piłkami pchała go stale naprzód a wszelkie zagranie linii ataku przeciwnika likwidowała spokojnie i w zarodku. Idealne było krycie napastników gości a szczególnie trójki przez niezmordowanego Danielaka. W ataku pierwsze skrzypce grał bezsprzecznie Gendera. Jego wysoka technika, szybkie i nadzwyczaj dokładne zagrania do partnerów jak i wzorowe wypuszczanie skrzydłowych stwarzało największe zamieszanie w defensywie gości. Białas na prawym łączniku grał bardzo dobrze, ładnie współpracował z Polką i dobrze rozumiał pociągnięcia Gendery. Poza tym kilka razy zademonstrował piękne i niezwykle ostre strzały. Jego bramka, strzelona z pełnego biegu była najpiękniejszą dnia. Gawron grał dobrze technicznie i był produktywnym łącznikiem, cofając się w razie potrzeby do tyłu. Rozumiał się również dobrze ze Smólskim. Polka na prawym skrzydle popisywał się ładnymi centrami i przytomnie wykorzystywał okazje do zdobywania bramek. Smólski na lewym skrzydle to niebezpieczny „bombardier" ataku. Jego żywiołowy ciąg na bramkę i niezwykle ostry i celny strzał był postrachem obrony i bramkarzy gości. W sumie drużyna Poznania zadowoliła widownię w zupełności. Niestety nie można powiedzieć tego o gościach. Drużyna pomorska wypadła słabiej aniżeli się spodziewano. Grała wprawdzie ambitnie i ofiarnie przez cały mecz, utrzymując cały czas grę otwartą, jednak grała mało skutecznie zwłaszcza w linii ataku. Środkowa trójka ataku zmarnowała co najmniej kilka murowanych pozycyj, rażąc swoją powolnością i niecelnością strzałów. Trójka grała zbyt sztywno i „na stojąco", nie wykorzystując dobrych zagrań skrzydłowych zwłaszcza lewego. Pomoc gości nie mogła uporać się z huraganowymi atakami gospodarzy. Najlepiej wypadł w tej linii Sybiła. Obaj obrońcy grali ofiarnie i ostro, przy czym lepszym był Pyda. Podgórski w bramce grał bardzo nerwowo i niezdecydowanie. Kilka z puszczonych bramek obronić nie mógł. Po przerwie został zastąpiony przez Skólskiego, który wypadł znacznie lepiej, zbierając zasłużone oklaski za skuteczne interwencje.

Z meczu Legia-H.C.P.



Po powitaniu drużyny gości przez wiceprezesa POZPN ob. Marcinkowskiego i odpowiedzi kierownika drużyny pomorskiej ob. Przybysza (dawniejszego „asa" Warty), przed sędzią ob. Dabertem z Poznania stanęły drużyny w następujących składach:

Pomorze: Podgórski (Skólski); Żurek, Pyda; Majchrzak, Urbański, Sybiła; Iżela, Pigułowski, Walkowiak, Kosubowski i Michalski.

Poznań: Skromny; Weiss, Twardowski; Groński, Danielak, Skowroński; Polka, Białas, Gendera, Gawron i Smólski.

Rozpoczyna Poznań i od razu podchodzi pod bramkę Pomorza, gdzie obrońca wybija piłkę na róg. Podaje Polka do tyłu, pomocnik gości robi rękę i Gendera strzela wolnego z 18 metrów, lecz bramkarz piłkę wyłapuje. W 2 min. 1:0 dla Poznania. Po ładnym zagraniu Białas—Gendera piłkę otrzymuje Polka i strzela nieuchronnie do siatki, w 3 min. Smólski strzela po ładnym podaniu Gawrona w aut. Kontratak Pomorza kończy się autem. W 5 min. Gawron podaje do Białasa, którego ostry strzał idzie obok słupka. W 7 min. Pod-

(Dokończenie na str. 2)

Dalszy ciąg zawodów piłkarskich Poznań — Pomorze

górski wyłapuje centrę Polki. W 8 min. piękne podanie Gawrona do Smólskiego krótki bieg i ostra centra a Białas wspaniałym „volleje m" pakuje piłkę nie do obrony w bramkę gości. Poznań prowadzi 2:0. Atak Pomorza kończy się strzałem Kosubowskiego w aut, a w chwilę później Michalski posyła piłkę nad bramkę. Drużyna Poznania gra przyziemnie i łatwo zdobywa pole. W 10 min. Twardowskiemu schodzi piłka z nogi na róg. Podaje prawoskrzydłowy pod samą bramkę, lecz napastnik gości ręką zamierza wcisnąć ją do bramki, co zauważa sędzia i odgwizduje. W 12 min. Gawron ładnie wysyła Smólskiego ten podaje pod bramkę, gdzie Gendera „kiksuje" a piłka toczy się wolno w kierunku bramki. Nadbiegający Polka strzela nieuchronnie trzecią bramkę dla Poznania. W 14 min. róg dla gości broni Skowroński głową, strzał Walkowiaka idzie ponad poprzeczkę. W 15 min. Skromny po raz pierwszy interweniuje wyłapując ostry górny strzał Walkowiaka. W 16 min. Smólski ostro strzela obok bramki. W 18 min. bramkarz gości wybiegiem likwiduje atak Poznania. W 19 min. „szczur" Białasa idzie obok wybiegającego bramkarza w aut. W 20 min. Poznań prowadzi 4:0. Białas wygrywa pojedynek z obrońcą gości i główką strzela obok niepotrzebnie wybiegającego bramkarza do pustej bramki. W 21 min. Gawron wypuszcza Smólskiego, ten przechodzi pomocnika i obrońców, lecz strzał jego mija o centymetry bramkę. W 22 min. lewoskrzydłowy gości ładnie przechodzi, dokładnie centruje lecz Pigułowski z paru metrów strzela w aut zaprzepaszczając murowaną pozycję. W 23 min. Skromny wyłapuje pięknie centrę Michalskiego, a za chwilę znów jest gorąco pod bramką Pomorza, kiedy to centrę Polki Smólski przenosi nieznacznie nad poprzeczkę. W 25 min. ładne podanie Gendery otrzymuje Białas, myli ciałem obrońcę i podaje piłkę do Gawrona, który naciskany przez pomocnika strzela obok bramki. W 26 min. 5:0. Seria ładnych zagrań trójki ataku Poznania — Gawron puszcza piłkę do Smólskiego, a ten strzela nieuchronnie płasko w róg bramki wobec bezradnego bramkarza. W 30 min. róg dla Poznania strzela Smólski, lecz Gendera wysuwa piłkę w aut. W 31 min. Iżela przechodzi pod samą bramkę, lecz strzela w aut. W 32 min. lewoskrzydłowy Michalski ładnie centruje, piłka trafia w poprzeczkę, a nadbiegający Twardowski posyła ją w pole. W 33 min. Skowroński główką wybija centrę Michalskiego, chroniąc drużynę od pewnej bramki. Chwilę później Kosubowski główkuje z kilku metrów w aut. Gendera pięknie wypuszcza Polkę, obrońca gości z trudem go powstrzymuje i wybija piłkę w pole, gdzie otrzymuje ją Danielak i znowu posyła do ataku. W 36 min. piłkę otrzymuje Gendera, myli obu obrońców i spokojnie płasowym strzałem strzela bramkę mimo interwencji bramkarza. Poznań prowadzi 6:0. Pomoc gospodarzy nie dopuszcza gości do pola karnego. W 40 min. po ładnym zagraniu Polka — Białas — Gendera, ten ostatni bombą nie do obrony, strzela półwysoko 7 bramkę dla Poznania. W 41 min. znów niebezpieczny moment pod bramką gości. Gendera przechodzi na lewe skrzydło, centruje dokładnie a nadbiegający Polka strzela ostro obok słupka. W 42 min. róg dla Pomorza likwiduje Danielak. W 43 min. ładne zagranie lewej strony ataku Pomorza, płaski strzał Kosubowskiego Skromny broni brawurowo nakrywką. Połowa 7:0 dla Poznania.

W drugiej połowie goście wstawiają do bramki Skólskiego, który wypadł znacznie lepiej od Podgórskiego. Już w drugiej minucie wyłapuje on ostry strzał Gendery z 16 m. Atak gości gubi się w kombinacjach a trójka środkowa nie może zdobyć się na strzał nawet z bliskiej odległości. W 3 min. Skólski broni ostry strzał Smólskiego. W 4 min. ładne zagranie lewej strony ataku gości, lecz strzał Walkowiaka idzie obok bramki. Momentalny kontratak Poznania, centra Smólskiego staje się łupem bramkarza. Chwilę później Gawron strzela obok bramki. W 6 min. obrońca gości pod naporem Gendery wybija piłkę na róg, który strzela Polka. Piłkę otrzymuje Białas i kieruje ją główką do Smólskiego, a ten strzela nie do obrony do siatki. 8:0 dla Poznania. W 9 min. atak Pomorza pudłuje rzadką okazję na wykorzystanie, gubiąc piłkę na samym polu bramkowym. Zagrania skrzydłowych nie znajdują zrozumienia u trójki, która nie umie zdobyć się na strzał. W 13 min. bramkarz gości pięknie broni ostry strzał Białasa z wolnego z 20 m. W 14 min. Smólski przechodzi i strzela ostro z biegu, lecz bramkarz pięknie broni. Kontratak gości likwiduje Skromny wybiegiem. Gra się znacznie ożywia. Goście mimo wysokiej przegranej, grają bardzo ambitnie. W 15 min. krótkie piękne zagrania Polki i Białasa, piłkę otrzymuje Gendera, wysuwa lekko do Białasa, a ten przeskakując bramkarza umieszcza ją w siatce. Poznań prowadzi 9:0. W 20 min. bramkarz gości zbiera zasłużone oklaski broniąc pod rząd 3 ostre strzały Gendery, Białasa i Gawrona. W 21 min. Skromny stylowo wyłapuje górną piłkę strzeloną przez Iżelę. W 22 min. Weiss wybija piłkę na róg, który strzela prawoskrzydłowy gości. Skowroński wybija w pole i już atak gospodarzy znajduje się na polu gości. W 24 min. Gendera przenosi efektowne zagranie Białasa, chwilę później róg dla Poznania. Strzela go Smólski, lecz Gendera posyła piłkę w aut. W 25 min. centrę Polki zabiera bramkarz z głowy Białasa. W 26 min. Smólski strzela po ładnym zagraniu Gendery jednak bramkarz broni pewnie. W 30 min. po strzale wolnym bitym przez Danielaka dostaje piłkę Smólski, przechodzi szybko pomocnika i obrońcę gości, strzela ostro i piłka trzepoce się w siatce. 10:0 dla Poznania. W 36 min. atak Pomorza znów pudłuje dogodną pozycję, przy czym Iżela z kilku metrów strzela wysoko ponad bramkę. W 37 min. Białas waha się ze strzałem i wybiegający bramkarz zabiera mu piłkę z nogi. W 38 min. trójka Pomorza ma okazję do zdobycia bramki, lecz wszyscy trzej pudłują z najbliższej odległości, nawet wtenczas, kiedy Skromny wypuszcza piłkę z rąk wprost pod nogi Pigułowskiego. W 39 min. Pomorze zdobywa bramkę honorową. Odbitą od słupka piłkę otrzymuje Iżela i strzela pewnie. W 40 min. atak Pomorza prawej strony i ostry, górny strzał Iżeli wyłapuje Skromny. W 43 min. ostry i odmierzony strzał Białasa idzie w poprzeczkę, a chwilę później „szczur" Gawrona znajduje się w rękach Skólskiego. W 44 min. „bomba" Smólskiego idzie w słupek, nadbiegający Polka podaje piłkę do Gendery, który główką przenosi nad poprzeczkę. Mecz kończy się wynikiem dwucyfrowym 10:1 na korzyść Poznania. Sędziował bardzo dobrze i uważnie ob. Daberl.

Organizacja meczu na ogół dobra; należałoby jedynie na przyszłość przygotować odpowiednie miejsca dla prasy. (al.)

Jubileuszowy czwórmecz piłkarski K. S. Britania

Z okazji 15-lecia Klubu Sportowego Britania odbył się na boisku przy Cybinie czwórmecz piłkarski z udziałem drużyn: Polonii, HCP, Czarnych i drużyny Jubilatów. W czwórmeczu powyższym pierwsze miejsce zajęło HCP, drugie miejsce Polonia, trzecie miejsce Britania, czwarte Czarni.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

Polonia — Czarni 3:0 (2:0)

Już w 2 minucie gry uzyskuje Polonia prowadzenie ze strzału Łuca. Niespeszona utratą bramki drużyna Czarnych zaczyna zagrywać składniej, zdobywając przewagę, której niestety nie potrafi wykorzystać. Drużyna Polonii ogranicza się w tej części gry do sporadycznych wypadów. Jeden z nich przynosi drugą bramkę ze strzału Wojtkowiaka.

W drugiej części gry poziom wyrównany. Drużyna Czarnych ma dwie pozycje do poprawienia wyniku, strzela jednak w słupek drugi raz w ręce bramkarzowi. Na krótko przed końcem uzyskuje Polonia 3 bramkę przez Czarnego.

Sędziował ob. Brodowski.

HCP — Britania 3:0 (1:0)

Spotkanie po ładnej i szybkiej grze zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny HCP w stosunku 3:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali Narożny 2 (w tym jedna z karnego) i Stachowiak. Było to najładniejsze spotkanie turnieju.

Sędziował ob. Cybiński.

Britania — Czarni 4:0 (2:0)

O 3 i 4 miejsce spotkały się drużyny pokonane w poprzednich grach: Britania i Czarni. Po słabej i mało interesującej grze zwyciężyła Britania w stosunku 4:0 (2:0), zdobywając bramki ze strzału Stacheckiego 2, Dondajewskiego 1 i Grabianowskiego 1. W drużynie Czarnych słabo grał atak oraz bramkarz, który puścił fatalnie dwie bramki.

Sędziował ob. Brodowski.

HCP — Polonia 2:0 (2:0)

W walce o pierwsze miejsce już w pierwszych minutach po pięknym zagraniu trójki środkowej uzyskuje HCP prowadzenie ze strzału Konopy. Drużyna Polonii podobnie jak w grze z Czarnymi ogranicza się tylko do sporadycznych wypadów, które pewnie likwiduje dobrze grające trio obronne HCP. Drugą bramkę dla zwycięzców uzyskuje Stachowiak. Po zmianie pól za rękę obrońcy HCP na polu karnym dyktuje sędzia rzut karny, który pięknie broni bramkarz.

Sędziował ob. Cybiński.

Drużynie Britanii z okazji Jubileuszu redakcja „Sportowca" składa najlepsze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju i sukcesów.

KKS — Pogoń 8:1 (2:1)

W czwartek na Arenie został rozegrany mecz między KKS a Pogonią, zakończony zwycięstwem KKS 8:1 (2:1). Bramki dla KKS uzyskali: Białas 3, Atłasiński 3, Tarka 1, Preja 1. Dla Pogoni jedyną bramkę zdobył Jabłoński. Sędziował ob. Lipiak.

RKS San I — Naprzód I 3:2 (2:0)

Naprzód II — Czarni II 4:3 (1:0)

Legia II — HCP II 1:0 (0:0)

Repr. Armii Czerwonej — WKS Brygada 5:0 (3:0)

Eliminacje KKS-ów w Poznaniu

W sobotę i niedzielę odbyły się na boisku KKS w Dębcu zawody eliminacyjne KKS-ów okręgu Poznańskiego, mające wyłonić reprezentacje na „Święto Kolejarza", które odbędzie się w dniach 22 i 23 września w Warszawie. Odbyły się eliminacje lekkoatletyczne, w piłkę nożną, gry sportowe: siatkówkę i koszykówkę oraz kolarskie, pań i panów.

Poziom zawodów jak na warunki powojenne bardzo wysoki. Organizacja, która spoczywała w rękach KKS Poznań, mimo wielu gałęzi sportu oraz wielkiej liczby zawodników bardzo sprawna.

Wyniki techniczne: Lekkoatletyka:

Panowie:

100 m: 1. Szymański (KKS Leszno) 11,8, 2. Kuna (KKS Krotoszyn) 12,2, 3. Kończak (KKS Śrem).

400 m: 1. Barczyński (Leszno) 60,9, 2. Łukowiak (Wolsztyn), 3. Nowicki (Poznań).

800 m: 1. Badura (Jarocin) 2:11,0, 2. Rajewski (Gniezno) 2:11,2, 3. Nowicki (Poznań).

3000 m: 1. Badura (Jarocin) 10:9,4, 2. Piotrowski (Leszno) 10:9,5, 3. Powierza II. (Gniezno).

Kula: 1. Grzelski (Krotoszyn) 12,72 m, 2. Rotajczak (Poznań), 11,30 m, 3. Pawłowski (Gniezno) 10,56 m.

Dysk: 1. Grzelski (Krotoszyn) 40,70 m, 2. Hoffmann K. (Poznań) 39,36 m, 3. Pawłowski (Gniezno) 36,63 m.

Oszczep: Pawłowski (Gniezno) 37,65 m.

Skok w dal: 1. Sporakowski (Gniezno) 5,86 m, 2. Szymański (Leszno) 5.63 m, 3. Kuna (Krotoszyn) 5,62.

Skok w zwyż: 1. Hoffman K. (Poznań) 1,70 m, 2. Sporakowski (Gniezno) 1,65 m.

Panie: 60 m: 1. Budzbonówna (Gniezno) 9,2 2. Matysiakówna (Jarocin) 9,3, 3. Wichtowska (Poznań) 9,6.

Kula: 1. Patrzykontowa (Poznań), 2. Łuszczyńska (Wolsztyn), 3. Czerwińska U. (Wolsztyn).

Dysk: 1. Tabaczanka (Gniezno) 24,95 m, 2. Patrzykontowa (Poznań) 22,82 m, 3. Pawlakówna.

Skok w dal: 1. Tabaczanka (Gniezno) 3,89 m, 2. Czerwińska U. 3,81 m, 3. Czerwińska Ł. (Wolsztyn) 3,62.

Skok w zwyż: 1. Czerwińska U. (Wolszt.) 1,28 m, 2. Patrzykontowa (Poznań), 1,20 m, 3. Pawlakówna.

Piłka nożna:

Ćwierćfinały: KKS Krzyż—KKS Jarocin 1:1, KKS Leszno—KKS Gniezno 4:1, KKS Gorzów—KKS Inowrocław 10:0, KKS Międzychód—KKS Wągrowiec 2:0.

Półfinały: KKS Leszno—KKS Krzyż 3:1, KKS Jarocin—KKS Gorzów 1:0, KKS Poznań—KKS Międzychód 9:1. (Zaznaczyć należy, że drużyna KKS Poznań wystąpiła z 6 rezerwowymi.) KKS Leszno—KKS Jarocin 1:0.

Spotkanie KKS Poznań—KKS Leszno nie odbyło się i nastąpi w ciągu najbliższego tygodnia.

W rozgrywkach mieliśmy możność zobaczyć drużyny okręgów zachodnich Gorzów i Krzyż. U obydwóch drużyn dał się zauważyć dość wysoki poziom.

Gry sportowe: Siatkówka pań:

KKS Poznań—KKS Gniezno 2:0, KKS Poznań—KKS Jarocin 2:1.

Siatkówka panów: KKS Poznań—KKS Gniezno 2:0, KKS Poznań—KKS Śrem 2:0.

Koszykówka:

W pierwszym dniu odbyło się spotkanie między KKS Poznań i KKS Gniezno z wynikiem 73:31. Gra wyrównana, przy czym drużyna KKS Gniezno jest b. dobrze dysponowana strzałowo. W drugim dniu nastąpiło rewanżowe spotkanie między tymi samymi drużynami. Zwyciężył pewnie KKS Poznań w stosunku 97:34, który zagrywał o klasę lepiej niż w poprzednim dniu. (ejot)

Z meczu
W. K. S. - Dąb



Repr. Kępna — Repr. Kalisza 7:3 (2:2)

Pierwsze spotkanie w piłkę nożną reprezentacyj Kalisza i Kępna zakończyło się zwycięstwem lepszej technicznie i szybszej drużyny Kępna. Kaliszanie wystąpili do spotkania tego z 2 rezerwowymi. Zwycięstwo Kępna jest w pełni zasłużone i w całości odzwierciedla przebieg gry. Gospodarze wykazali wysoki poziom, przy czym górowali nad przeciwnikiem przede wszystkim szybkością i dokładnością podania, co w sumie dało grę, jakiej Kępno nie widziało. Jeśli chodzi o drużynę gości, to wypadła ona więcej jak słabo. Trudno było jakoś w ataku o współpracę; zagrania jego nie kleiły się. Ofiarnie grająca obrona i świetna postawa Szymczaka w bramce, który puszczonych bramek nie ma na sumieniu, uchroniła drużynę gości od większej porażki. Szyszka na pomocy, aczkolwiek ofiarnie grający, nie mógł zadowolić, gdyż swoimi zbytecznymi podaniami do tyłu zwiększał jeszcze zamieszanie we własnych szeregach. U gospodarzy na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim atak ze świetnie w tym dniu grającym Żabickim na czele. Akcje jego kończyły się zawsze bramką. Drużyna jako całość przedstawia się bardzo dobrze za wyjątkiem bramkarza, który pomimo że mało do czynienia, nie mógł zadowolić. Dla zwycięzców bramki zdobyli: Żabicki 4, Zielonka 2, Gola 1. Dla pokonanych punkty uzyskali: Szyszka z karnego. Goszczurny, 1 samobójcza z winy Mroza II. Sędziował bez zarzutu ob. Michaś z Ostrowa.

W przedmeczu spotkały się drugie drużyny: WKS Polonia i KS Ruch. Wygrała lepiej technicznie zaawansowana drużyna wojskowa w stosunku 4:3.

(sal).

Hokej na trawie

K. H. „Czarni" — ZZPPC (Środa) 4:1 (2:1)

Dziś szczególnie z radością należy witać każdy nowo powstały klub. Wszyscy zdajemy sobie przecież dokładnie sprawę na jakie szalone trudności w dzisiejszych czasach natrafiają sportowi działacze. Toteż z niekłamaną serdecznością powitano wczoraj na trawiastym boisku przy Miejskim Stadionie nowo powstały klub hokeja na trawie w Środzie, zorganizowany z inicjatywy ob. Wojtysiaka przy Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Cukrowniczego Oddział w Środzie. Zawitali oni do Poznania, by rozegrać swe pierwsze spotkanie. Upłynął zaledwie miesiąc jak klub ten wszczął swoją działalność, nic też dziwnego, że środzianie ulegli „Czarnym" w stosunku 4:1.

Mimo przegranej młodzi sportowcy pokazali się z jak najlepszej strony. Co prawda dużo jeszcze trzeba będzie popracować, by dorównać starym rutyniarzom, lecz ob. Wojtysiak jako b. czołowy gracz K. H. „Czarnych" da swoim pupilom odpowiedni „szlif" po niedzielnym „chrzcie bojowym". Materiał jest dobry i rokujący jak najlepsze nadzieje. Tylko z miejsca winni przystąpić do wyrugowania przestarzałego systemu stopowania piłki nogą w miejscu, natomiast baczniejszą uwagę zwrócić na samo opanowanie laski (stoppingi), jak i start do piłki.

Gra prowadzona była w wolnym tempie z wyraźną przewagą „Czarnych", u których bardzo słabo wypadła obrona, oraz lewa strona ataku. Nadto gracze zbyt długo przytrzymują piłkę, co zwykle kończy się na spalonym.

Bramki dla „Czarnych" uzyskali: Kasse 3 i Rogowski 1, dla Środy honorowy punkt zdobył Mariański. Sędziowali ob.ob. Zieliński i Gruszkiewicz.

(osa)

RING WOLNY...

Pięściarstwo polskie stoi na progu nowego sezonu. Po blisko 6-cio letniej okupacji przez wroga, i ta dziedzina sportu poniosła ogromne straty. Wielu zasłużonych zawodników i działaczy związkowych i klubowych zginęło, wielu przebywało w katowniach hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Dziś pracę rozpoczynać trzeba od nowa, od podstaw. Praca ta napotyka na ogromne trudności organizacyjne. Brak sal gimnastycznych i przyrządów. Poznań wskutek działań wojennych został zrujnowany i sportowo, jak może żadne (prócz Warszawy) miasto w Polsce.

Dużo wytężonej i twórczej pracy będzie potrzeba by postawić pięściarstwo poznańskie znów na dawniejszym poziomie.

Przede wszystkim brak teraz w Poznaniu odpowiedniej dużej sali do urządzanie imprez.

Hala reprezentacyjna Targów Poznańskich i hala Ciężkiego Przemysłu leżą w gruzach. Sale kin poznańskich są za małe na większe imprezy (mają najwyżej około 1 000 miejsc).

Jedyną salą odpowiednią do urządzania imprez bokserskich — to cyrk „Olimpia" przy ul. Poznańskiej. Nie wątpimy, że miarodajne czynniki udostępnią tą salę do imprez pięściarzom poznańskim już w najbliższym czasie. Jednak na mecze na wielką skalę, na spotkania międzypaństwowe i ta sala (około 3 tysiące miejsc) jest za mała. Czy nie można by wykorzystać na ten cel jednej z wielkich hal dawniejszej fabryki „AFA" przy górnej Wildzie? Fabryka jest na razie nieczynna, a przy poparciu miarodajnych czynników można by halę przygotować na poważne imprezy nie tylko sportowe, ale na wielkie zgromadzenia publiczne itd.

Pięściarstwo poznańskie przygotowuje się starannie do nadchodzącego sezonu. Działacze związkowi i klubowi jak i sami zawodnicy pokonują wszelkie trudności i przeszkody, dążąc do tego, aby okręg zajął znów przodujące miejsce w Polsce w tej dziedzinie sportu.

* * *

Polski Związek Bokserski

Siedzibą PZB jest nadal Poznań — sekretariat mieści się przy ul. Sczanieckiej 10 tel. 62-72.

Prace organizacyjne i nawiązanie kontaktu z poszczególnymi okręgami w Polsce natrafiało na wielkie trudności. Dzięki niezwykłemu poświęceniu członków zarządu praca wre w całej pełni, by boks postawić w jak najkrótszym czasie na dawnym wysokim poziomie.

Zarząd PZB przedstawia się następująco:
Prezes — mjr dr Mirzyński Władysław;
wiceprezesi: Pięknicwski Zygmunt, Bielewicz Karol (zarazem przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich);
sekretarz: Szerhart Jan;
przewodniczący Wydziału Sportowego: Kaliniak Antoni;
kapitan związkowy: Suszczyński Tadeusz;
gospodarz: Mazurek Władysław;
kronikarz: Kłosowski Bolesław;
skarbnik: Tuliszka Marian;
radny: Nowacki Józef.

Do tej pory podjęło pracę 6 okręgów, i to:
Poznański OZB — sekretariat: Poznań, ul. Gajowa 1.
Pomorski OZB — sekretariat: Bydgoszcz, ul. Gdańska 21.
Śląski OZB — Katowice, ul. Warszawska 36.
Łódzki OZB — Łódź, ul. Piotrkowska 289.
Warszawski OZB — Warszawa, Al.Frascati 2
Krakowski OZB — Kraków, ul. Rotoryka 17.

Z okręgów lubelskiego i białostockiego nie ma dotąd wiadomości. Z dniem 1 września br. nie wolno na terenie całej Polski urządzać zawodów bez uprzedniego zezwolenia odnośnego OZB względnie PZB. Również z dniem 1. 9. 45 nie wolno startować w zawodach zawodnikom niezgłoszonym do PZB.

W dniu 14 października rb. odbędą się z okazji „Dnia PZB" następujące spotkania międzyokręgowe: Kraków—Śląsk, w Krakowie; Łódź—Poznań, w Łodzi; Pomorze—Warszawa, w Bydgoszczy.

Polski Związek Bokserski pertraktuje o rozegranie międzypaństwowych zawodów z Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim. Spotkanie z Czechosłowacją odbyć się ma w Katowicach wzgl. w Poznaniu (o ile organizatorom uda się uzyskać odpowiednio dużą salę).

Zawody Polska—Związek Radziecki odbyć się mają w Poznaniu lub w Łodzi.

Poznański OZB

Prace organizacyjne napotykały i tu na duże trudności, uporano się jednak z nimi i obecne praca wkracza na tory normalne. Spodziewać się należy, że Okręg Poznański znów zajmie stanowisko dominujące w pięściarstwie polskim, pomny pięknych wyników sportowych i chlubnej tradycji.

Zarząd Poznańskiego OZB tworzą:
prezes — inż. Konstanty Suligowski;
wiceprezes — Stanisław Dłużewski;
sekretarz — Jan Kochanowski;
skarbnik — Marian Kowalski;
gospodarz — Mazurek;
kapitan okręgowy — Tadeusz Suszczyński;
kronikarz — Edmund Sobkowiak;
przewodniczący Wydziału Sportowego — Władysław Radomski;
przewodniczący Wydz. Spraw Sędziowskich — mgr Jacek Kowalski;
radni — Czesław Gruszczyński, Józef Oczkowski i Leon Łysiak.

W Okręgu Poznańskim zrzeszonych jest w chwili obecnej 7 klubów, mianowicie: Warta, H. Cegielski, ZWM „Orkan" Poznań, KKS Poznań, KKS Leszno, „Stella" Gniezno i „Ostrovia" Ostrów.

KS Warta

Zastępca kierownika sekcji pięściarskiej ob. Masłowski udziela nam następującego wywiadu: Po wielkich sukcesach przedwojennych sekcja nasza przystąpiła do ciężkiej i trudnej pracy organizacyjnej, gromadząc znowu wkoło siebie starą brać bokserską. Prawie 6-cio letnia przerwa spowodowana okupacją zrobiła swoje tak, że poziom obecny pozostawia wiele do życzenia. Dużo z naszych czołowych zawodników nie wróciło jeszcze do kraju a mianowicie: Białkowski, Koziołek I, Kajnar, Ratajak i inni.

Brak wyposażenia i przyrządów stawia kierownictwo również w niemałym kłopocie. Pomimo wszystko zabraliśmy się do pracy i już w kwietniu rozpoczęliśmy pierwszy kurs bokserski dla nowicjuszy, który zgromadził około 40 kandydatów. Zainteresowanie młodzieży dla boksu nie osłabło tak, że rokujemy sobie na przyszłość jak najlepsze nadzieje. Treningi odbywają się w sali Studium Wychowania Fizycznego, dzięki uprzejmości i zrozumieniu ob. mgr. Balcera. Trenerem klubowym jest znany i ceniony znawca boksu Feliks Stamm. Pomaga mu z całą ofiarnością wicemistrz Europy Szymura. Ze znanych zawodników trenują regularnie: Jarecki, Vogt, Skalecki, Rogalski, Frankowski, Barski, Koziołek II., Wojnowski, Tugemann i cały szereg zawodników mniej znanych. Pozyskaliśmy również takich zawodników jak Sobczak (dawniej HCP) oraz Kordylewski (dawn. KPW). Ilość trenujących zaawansowanych zawodników waha się do 25 podczas gdy kursistów notujemy na treningach ponad 40. Terminarz najbliższych spotkań pięściarskich, które organizuje sekcja nasza przedstawia się następująco:

W dniu 16 września walczymy z drużyną „BOS" z Warszawy, 23. 9. 45 zawody naszych młodzików z Pogonią w Mogilnie. Dnia 30 września rb. spotykamy się w Poznaniu z drużyną ŁKS Łódź, przy czym w ramach tych zawodów dojdzie do rewanżowego spotkania Pisarski — Szymura.

Na 21 października rb. zwrócił się do nas z propozycją rozegrania meczu ZWM „Orkan" Poznań. Poza tym sprowadzimy Milicyjny Klub Sportowy z Katowic (termin jeszcze nie ustalony), projektujemy również sprowadzenie drużyny zagranicznej, przy czym w rachubę wchodzi na razie Czechosłowacja. W związku z tym robimy starania o pozyskanie Cyrku „Olimpia". Sprawa ta znajduje się na dobrej drodze. Sekcją pięściarską „Warty" kieruje znany i ceniony fachowiec Tadeusz Suszczyński. Poza tym do kierownictwa należą: Władysław Masłowski jako zastępca kierownika; Edmund Sobkowiak — sekretarz; Zygmunt Mospan — gospodarz i Bogdan Kowalczyk — kronikarz.

Kolejowy Klub Sportowy — Poznań

Kierownikiem sekcji pięściarskiej kolejarzy jest Henryk Gorączniak, który równocześnie jest trenerem sekcji i czynnym zawodnikiem. Z jego inicjatywy po mozolnej pracy zorganizowano sekcję, która trenuje w sali gimnastycznej Gimn. M. Magdaleny przy ul. Reczyńskich. Pierwsze treningi rozpoczęto w połowie czerwca. Sekcja ma niezwykłe trudności z brakiem sprzętu. Trenuje obecnie ponad 20 zawodników od wagi papierowej do średniej. Trzon drużyny tworzą znani pięściarze dawniejszego „Sokoła" i wychowankowie Majchrzyckiego: Czerwiński — waga piórkowa, Gorączniak — waga lekka i Melerowicz — waga półśrednia, reszta zawodników to młodzież, która zapowiada się bardzo dobrze. Dużą pomocą w treningach służy kierownikowi sekcji ob. Jankowiak.

Pierwszy swój mecz stoczyła drużyna KKS'u w Inowrocławiu przegrywając 6:10. Kierownictwo sekcji ma w programie na wrzesień walkę ze „Stellą" w Poznaniu, w październiku rewanżowe spotkanie z drużyną z Inowrocławia, poza tym pertraktuje o przyjazd pięściarzy „Cracovii" do Poznania.

KS H. Cegielski

Wywiadu udziela nam kierownik sekcji pięściarskiej ob. Czesław Gruszczyński. Sekcja pięściarska jak i w ogóle klub, musiała pracę rozpocząć od podstaw. Wskutek działań wojennych bogato zaopatrzona ongiś sekcja klubu, posiadająca własną salę treningową, pierwszorzędny ring bokserski i wiele sprzętu — wszystko utraciła. Niezrażona tym, przystąpiła energicznie do pracy, do zmontowania drużyny i wychowania narybku. Sekcja liczy obecnie około 30 zawodników od wagi papierowej do półcięż-

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z PROWINCJI

OBORNIKI

W dniu 2 września br. zostały rozegrane na stadionie miejskim w Obornikach zawody towarzyskie w piłkę nożną między kombinowaną drużyną K. S. Warta Poznań a Milic. K. S. „Sparta" Oborniki. Przed rozpoczęciem zawodów kapitanowie drużyn wręczyli sobie wzajemnie kwiaty; ob. Jan Dukat, rozgrywający w dniu tym swój jubileuszowy dwóchsetny mecz, oraz ob. Karol Faron, grający po raz setny, otrzymali dyplomy honorowe. Następnie przystąpiono do gry. Po kilku ładnych kombinacjach ze strony „Warty" do głosu dochodzi M. K. S. „Sparta" Oborniki, uzyskując pięknym przebojem przez lewego łącznika Biednego w 12 minucie 1 bramkę. Wynik ten nie ulega do przerwy zmianie, mimo usilnych starań ze strony drużyny K. S. Warta, której ataki rozbijają się o twardą obronę J. Kandulskiego i K. Farona, względnie są zręcznie bronione przez bramkarza Kasperka. W 20 minucie gry lewoskrzydłowy „Sparty" strzela, lecz trafia w poprzeczkę i piłka spada na linii bramkowej. Po przerwie częściowo przeważa MKS. Już w 4 minucie uzyskuje on bramkę przez prawoskrzydłowego Wasilewskiego i wynik 2:0 na korzyść „Sparty" okazuje się ostatecznym wynikiem dnia. Dalszy przebieg meczu jest jeszcze ciekawy, lecz strzały grzęzną w rękach bramkarzy (bramkarzowi „Sparty" udało się nawet obronić z podyktowanej 11-ki).

Sędziował ob. Kosmowski.

W tym samym dniu rozegrany przedmecz zakończył się również zwycięstwem „Sparty" w stosunku 3:0 (1:0). Gra ładna i żywa obfitowała w ciekawe momenty.

OPALENICA

Sport na terenie Opalenicy ożywia się. Dzięki staraniom Związku Walki Młodych wznowiła swą pracę sekcja sportowa, przybierając nazwę b. klubu sportowego „Promień" (klub ten został przez okupanta całkowicie zniszczony). Klub ZWM „Promień" rozegrał dotychczas 12 spotkań w piłkę nożną, nie przegrywając żadnego; (wygranych 10, 2 remisy). Grano już w Opalenicy z Klubem Sportowym „Polonia" z Nowego Tomyśla (wynik 5:2), w Nowym Tomyślu rewanż wypadł znów na korzyść „Promienia" (4:3), w Buku z K. S. Patria 5:1, rewanż w Opalenicy 7:1; ZWM Orzeł Poznań przegrał w Opalenicy 6:1, K. S. Dyskobolia Grodzisk — 7:1, z K. S. Korona 4:2, następnie rewanż 1:1. Pokonano również K. S. Grom z Wolsztyna 3:1, rewanż 8:1; tym samym uzyskał K. S. „Promień" Opalenica mistrzostwo środkowo-zachodniej Wielkopolski. Z klubem „Promień" przegrała dalej Pogoń poznańska 5:0, mimo że grała w pełnym komplecie pierwszej drużyny z bramkarzem Tolińskim na czele.

Drużyna „Promienia" jest skompletowana z samych młodych graczy, którzy przed wojną w ogóle nie występowali.

Ostatnio w dniu 2 bm. rozegrany mecz z K. S. Dyskobolia Grodzisk zakończył się remisem 3:3 (przedmecz drugich drużyn 1:1). *Głuchoniemi* grali w dniu 5 bm. z II drużyną Dębu w Poznaniu, przegrywając 8:1 (4:1).

KKS (Poznań) - KKS (Inowrocław) 6:10

Zawody bokserskie powyższych drużyn, rozegrane w ub. niedzielę w Inowrocławiu, zakończyły się wygraną drużyny gospodarzy. Wynik krzywdzi drużynę poznańską, która zasłużyła co najmniej na wynik remisowy. Zainteresowanie spotkaniem było tak duże, że obszerna sala teatru miejskiego nie mogła pomieścić wszystkich sympatyków boksu.

W wadze muszej Kasperczak (Poznań) przegrał z Szulcem. Poznańczyk, słabszy fizycznie, walczył bardzo ambitnie i odgryzał się dobrze przez 2 starcia. W trzecim po otrzymaniu silnej serii ciosów i krwawieniu sekundant gości poddał zawodnika.

Waga kogucia: Nowicki (P) przegrał z Antoniewiczem. Pierwsze starcie wyrównane, w dwóch następnych przeważał lekko poznańczyk, który więcej trafiał lewą i był lepszy w zwarciu. Wynik krzywdzi Nowickiego.

W drugiej walce tej wagi Wiórek (P) przegrał w 2 starciu przez k. o. z Wilińskim.

Waga piórkowa: Czerwiński (P) wypunktował pewnie Mrozowskiego II. Poznańczyk górował rutyną i wszechstronnością nad młodym i dobrze zapowiadającym się Mrozowskim.

W drugiej walce tej kategorii Maciejewski (P) przegrał w 1. starciu przez k. o. z Puszczykowskim.

W wadze lekkiej Gorączniak (P) zwyciężył Mrozowskiego I. Obaj rutynowani zawodnicy pokazali walkę ładną i na dobrym poziomie technicznym. Gorączniak zademonstrował ładne uniki i pracę nóg.

W wadze półśredniej Melerowicz (P) pokonał Chodorowskiego. Walka była emocjonująca i obfitowała w soczyste ciosy. Zwyciężył lepszy technicznie poznańczyk.

W wadze średniej Miecznikiewicz (P) uznany został za pokonanego przez Nowaka. Dobrze zapowiadający się poznańczyk był lepszy technicznie od przeciwnika i zasłużył co najmniej na remis.

Woj. Milicyjny KS — ZWM „Orkan" 9:5

Szczegóły w następnym numerze.

Pięściarze Warszawy na ringu w Poznaniu

W niedzielę dnia 16 września rb. odbędą się o godz. 17-tej na boisku „Warty" ciekawe zawody bokserskie pomiędzy drużynami KS „BOS" Warszawa a poznańską „Wartą". Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie. Będzie to pierwszy występ pięściarzy warszawskich po 6-letn. przerwie.

Walczyć będą następujące pary:

Waga musza: Patora (BOS) — Kordylewski,
Waga kogucia: Szatkowski — Koziołek II,
Waga piórkowa: Możdżyński — Rogalski,
Waga piórkowa: Makósiński — Frankowski,
Waga lekka: Łukasiewicz — Vogt wzgl. Skalecki,
Waga półśrednia: Majewski — Sobczak,
Waga średnia: Ożarek — Sobczak,
Waga półciężka: Drabkowski — Szymura.

Ciąg dalszy: Ring wolny

kiej, po większej części rekrutuje się z młodzików. Ze znanych zawodników trenują i walczyć będą: Walkowiak, Sobczak, Stefański, Kubiak i Degórski. Klimecki skończył z boksem i przebywa obecnie na Zachodzie. W urządzonym kursie młodzików brali udział przeważnie pracownicy i uczniowie fabryki. Narybek zapowiada się bardzo dobrze. Praca niestrudzonego trenera sekcji naszej, który od kilkunastu lat kieruje zaprawą naszych pięściarzy, daje dobre wyniki. Treningi odbywają się we własnej sali na terenie fabrycznym. Pierwsze zawody stoczyli pięściarze nasi w Gnieźnie z tamtejszą „Stellą", przegrywając 7:9. W programie mamy mecze z Wartą, rewanżowy ze „Stellą" — Gniezno oraz dalszymi klubami naszego okręgu. Poza tym zamierzamy jak najliczniej obesłać pierwszy krok bokserski, organizowany przez POZB.

Kierownictwo sekcji przedstawia się następująco:

kierownik — Czesław Gruszczyński;
zastępca i trener — Kotkowski;
sekretarz — Franciszek Walter;
gospodarz — Oczkowski;
zastępca — Przybecki;
kronikarz — Wilczek;
radni — Strugiński i Stefański.

ZWM „ORKAN" — Poznań

Sekcja bokserska „Orkanu" rozpoczęła treningi i pracę w połowie maja pod fachowym kierownictwem znanego trenera P. Szydło.

Bokserzy ZWM-u ćwiczą z powodu braku odpowiedniej sali w lokalach własnych przy ul. Walki Młodych. Brak sprzętu i wyposażenia daje się dotkliwie we znaki, własnymi siłami sekcja powoli się dorabia. Sekcja, która liczy obecnie około 25 zawodników, od wagi papierowej do półśredniej, posiada w swoich szeregach ze znanych bokserów: Pelę (wychowanka Majchrzyckiego z „Sokoła"), Walniakowskiego III i Sękа. Reszta to doskonale zapowiadająca się młodzież, że wymienimy tylko Roszkiewicza, Wyremblewskiego, Bróźdę, Olejniczaka i Tomaszewskiego.

Na pierwszy mecz i chrzest bojowy sprowadził „Orkan" do Poznania silny i rutynowany zespół Wojewódzkiego Klubu Milicyjnego z Katowic, ulegając po ambitnych i zaciętych walkach 6 : 10.

W ub. niedzielę bokserzy ZWM „Orkan" wyjechali do Katowic, by stoczyć rewanżowe spotkanie z milicjantami Śląska. Niestety drużyna nie mogła wyjechać w pełnym składzie z powodu zachorowania kilku zawodników.

Pięściarze „Orkanu" przebywali przez cały miesiąc na obozie w Sierakowie, zorganizowanym przez ZWM dla wszystkich gałęzi sportu. Zaprawę i treningi bokserów prowadził trener Szydło.

W planie na najbliższą przyszłość są wyjazdy drużyny na prowincję i stoczenie walk w Lesznie z tamtejszym KKS, z gnieźnieńską „Stellą" i z KKS w Inowrocławiu. Na dzień 21 października ustalono spotkanie z pięściarzami „Warty".

Jesteśmy przekonani, że niezmordowany w pracy i doświadczony trener ob. Szydło zmontuje z posiadanego, wiele obiecującego materiału drużynę bojową i silną. Niestety sekcja bokserska „Orkanu" nie posiada dotąd własnego kierownictwa, co uważamy za konieczne, bowiem trener powinien poświęcać się wyłącznie pracy nad zawodnikami. Na podkreślenie zasługuje zrozumienie potrzeb i współpraca z sekcją kierownika sportowego ZWM ob. Bol. Paprzyckiego.

Nie wątpimy, że tak silna organizacja, jaką jest ZWM, zdobędzie się wkrótce na wybór odpowiedniego kierownictwa sekcji bokserskiej, co przyczyni się niewątpliwie do rozwoju sekcji i intensywnej i twórczej pracy dla dobra sportu polskiego. (al)

Po zawodach Poznań-Śląsk

Sport śląski pracuje naprawdę w wyjątkowo trudnych warunkach organizacyjnych, co odbija się ujemnie również na wynikach sportowych i finansowych.

Przebiegła i bezwzględna polityka okupanta systematycznie rozbijała społeczeństwo Śląska za pomocą listy narodowej (Volksliste), narzucając obywatelstwo niemieckie. Niemal 80% sportowców śląskich otrzymało drugą, trzecią i czwartą grupę.

O ile zawodnikom grup 3 i 4 zezwolono na branie czynnego udziału w życiu sportowym Śląska, to posiadaczy grupy 2 nie dopuszczono do udziału, aż do chwili ich rehabilitacji przed sądem. Wielu zawodników śląskich o znanych i głośnych przed wojną nazwiskach posiada właśnie „dwójkę". Wielu z nich w czasie okupacji postępowaniem swoim i wrogim nastawieniem do narodu polskiego, jak np. Wilimowski (który obecnie siedzi w więzieniu katowickim), wykreśliło się raz na zawsze ze społeczności polskiej. Tych na zielonej murawie boisk oglądać nie będziemy i nie chcemy.

Jesteśmy przekonani, że piłkarstwo śląskie po pokonaniu obecnych trudności rychło wejdzie na dawne tory i wyprowadzi na boiska nowych zawodników, którzy Śląskowi znów wywalczą naczelną pozycję w Polsce.

Frekwencja widzów na zawodach piłkarskich Śląska spadła ogromnie! Mecz Poznań — Śląsk zgromadził „rekordową" jak na obecne stosunki ilość 7 tysięcy widzów. Przeszło to nawet oczekiwania organizatorów, którzy liczyli na około 5 tysięcy widzów. W ostatnich latach przedwojennych takie imprezy gromadziły na Śląsku zawsze około 15 tysięcy widzów, a zawody ligowe około 10 tysięcy.

Dziś na A—klasowe eliminacyjne mecze przychodzi 200—300 widzów, na mecze znanych i przodujących drużyn około 2 tysięcy. Toteż kluby śląskie walczą z ogromnymi trudnościami finansowymi i nieraz zysk z meczu nie starczy na wyjazd drużyny na zawody pozamiejscowe.

Większość dawniejszych „asów" piłkarstwa śląskiego, posiadając „dwójkę" na razie wisi w powietrzu, a klubom pod groźbą wysokich kar nie wolno ich stawiać do gry. Publiczność śląska nie widząc nazwisk ich w składach drużyn — po prostu nie chodzi na mecze. Ten „bojkot" zawodów, przynosi oczywiście szkody piłkarstwu śląskiemu, które jak dawniej, ma w swoich szeregach niezmordowanych działaczy i organizatorów, którzy dokładają wszelkich starań, aby sport śląski wydźwignąć z obecnego stanu i wyprowadzić na dawne wyżyny. Śląsk był i jest nadal „kopalnią talentów piłkarskich", co gwarantuje powrót do dawnego poziomu, zarówno organizacyjnego jak i sportowego.

W okręgu śląskim, liczbowo najsilniejszym w Polsce, zrzeszonych jest obecnie ponad 130 klubów z 5 tysięcy piłkarzami.

W organizacji jest Śląsk Opolski, tak, że cyfra klubów dojdzie prawdopodobnie do 180.

* * *

Prasa śląska przyniosła obszerne sprawozdanie z meczu. Poniżej podajemy wyjątki:

Tygodnik „Sport" pisze: Piłkarskie spotkanie obu okręgów, mające za sobą bogatą tradycję, wzbudziło duże zainteresowanie na Śląsku. Poznańskie piłkarstwo, które analogicznie do śląskiego przeżywało szczególnie ciężkie chwile wojenne było znowu mile oglądane przez publiczność śląską.

Dlatego też — przez cały czas meczu sympatia ta nawet w chwilach krytycznych dla Śląska, wyrażała się w okrzykach dopingujących poznaniaków, którzy swoją postawą, czystą grą pozyskali sobie z miejsca serca widzów. Istotnie Poznań zagrał nadspodziewanie dobrze i tym zaskoczył zupełnie widzów. Na ogół typowano łatwe zwycięstwo gospodarzy po ich debiucie w Łodzi i Warszawie. Tymczasem wszelkie prognozy zawiodły — śląska jednostka musiała w ostatnich momentach gry dać z siebie duży wysiłek, aby nie zejść z boiska pokonaną.

Niewątpliwie Ślązacy mieli więcej z gry — oddali mnóstwo strzałów na bramkę przeciwnika — ale cóż, kiedy strzały były nieplasowane, a poza tym nie miały na tyle w sobie dynamiki, aby zmusiły doskonałego bramkarza Poznania do kapitulacji. Prócz tego bramkarzowi Poznania dopisywało wyjątkowe szczęście, wobec którego wszyscy napastnicy Śląska byli bezradni. Z tych więc powodów niezależnie od doskonałej postawy całej drużyny gości — przewaga Ślązaków nie mogła dać spodziewanego efektu. Poznań był z drugiej strony do ostatniej chwili niebezpieczny — jego przeboje prowadzone lewą stroną stale w zarodku nosiły widmo bramki, lubo były rzadsze niźli u przeciwników. Z tych względów całość spotkania wypadła doskonale, a licznie zgromadzona śląska publiczność w liczbie około 10.000 po raz pierwszy przeżywała tak emocjonujące chwile i została grą obu stron porwana.

Spotkanie to zatem spełniło całkowicie swój cel, i stanowiło dalszą cegiełkę do propagandy sportu piłkarskiego na Śląsku. Na dodatek wspaniała pogoda dała godne ramy całej imprezie.

* * *

Wiadomości sportowe „Dziennika Zachodniego":

Podkreślić należy, że mecz sam był widowiskiem bardzo udanym, gracze zademonstrowali grę stojącą na bardzo wysokim poziomie, a publiczność zachowała się wzorowo. W pierwszej połowie gra była ładna, lecz mało skuteczna z uwagi na to, że strzelcy obydwu napadów nie grzeszyli zbytnią celnością. To też wynik był bezbramkowy. W pierwszym kwadransie tej części meczu przewagę ma Poznań; linia jego napadu wyróżnia się doskonałym zgraniem i wzajemnym zrozumieniem się. Linia pomocy utrzymuje łączność między napadem a obroną, a obrońcy stanowią trudną do zwalczenia przeszkodę. Bramkarz Skromny, mimo że wypuścił kilka piłek z rąk (wskutek chwilowego zdenerwowania), okazał się graczem o dużej klasie. W drugim kwadransie gra się wyrównuje i toczy się przeważnie na środku boiska. Dopiero trzeci kwadrans gry przynosi lekką przewagę Śląska.

W drugiej połowie gry obraz zmienia się zupełnie. Ta część była prawdziwym meczem piłki nożnej. Piłkarze obydwu zespołów rzucają na szalę wszystkie swoje walory, dzięki czemu gra zyskuje na szybkości, widowiskowości oraz efektownej wartości. Z obu drużyn lepszą bo bardziej wyrównaną i lepiej zgraną była drużyna Poznania. Imponowała przede wszystkim wyglądem zewnętrznym. Swoją budową fizyczną gracze Poznania mieli nad reprezentacją Śląska wyraźną przewagę.

Ze wszystkich graczy obydwu reprezentacji na najwyższe pochwały zasłużył fizycznie niepozorny (wyjątek w zespole Poznania) ale wysoki klasą gry, Gendera. Był on najlepszym graczem na boisku. Jego technika — na dzisiejszy poziom — była naprawdę wysoka. Zatrzymywanie piłki, mijanie przeciwników, wypuszczanie skrzydeł, gra ciałem i szybki, krótki strzał, oto zalety techniczne tego piłkarza. Jeśli do tego dodać jego wzorowe zachowanie się na boisku, to będziemy mieli sylwetkę Gendery.

Bardzo dobrze grał również Gałkowski (Śląsk), ale przed nim w ocenie ogólnej należało by umieścić obydwu skrajnych pomocników Poznania — Grońskiego i Skowrońskiego.

Osobna wzmianka należy się młodziutkiemu bramkarzowi Poznania, Skromnemu. Posiadał on doskonałe warunki fizyczne, błyskawiczny refleks, umie się dobrze ustawiać i odznacza się bardzo długim wykopem. Wadą jego jest klękanie przy chwytaniu dolnych piłek. Para obrońców Poznania, Weiss i Twardowski sprawiała napastnikom śląskim bardzo poważne trudności w przedostawaniu się na pole karne. Ich szybkość, rzadko spotykana zwrotność, ofiarność i zdecydowane wkraczanie nawet w najtrudniejsze, chwilami nawet beznadziejne sytuacje, była zadziwiająca.

„Gazeta Robotnicza" pisze: Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane spotkanie tych dwóch drużyn zakończyło się wynikiem remisowym. Był on na ogół niespodziewany, przez nieliczną garstkę największych znawców sportu wytypowany. Śląsk odniósł przecież dwa sukcesy na meczach wyjazdowych, wygrał z Łodzią i zremisował z Warszawą. Poznań natomiast zremisował tylko u siebie z drugą reprezentacją Krakowa. Wszelkie przeto obliczenia i typowanie na zwycięstwo Śląska zawiodły.

Poznań okazał się drużyną bardzo dobrą i wyrównaną we wszystkich liniach, bez słabych punktów. Najlepszym graczem w drużynie był bramkarz Skromny, bohater tego spotkania. Obronił on szereg nieprawdopodobnych sytuacyj i przyczynił się walnie do sukcesu Poznania. Doskonale zagrywała także obrona Poznania, tutaj na czoło wybija się bardzo pewny Weiss. Twardowski dzielnie mu sekundował. Pomoc grała nadzwyczaj jednolicie, wspierała piłkami atak i cofała się często do obrony. Danielak stary lis na tej pozycji grał pierwsze skrzypce. Atak miał w Genderze i obydwóch skrzydłowych najsilniejsze punkty. Doskonały był prawoskrzydłowy Polka. Smólski w pierwszej połowie był mało zatrudniony, w drugiej pokazał swoją klasę. Gendera był inteligentnym kierownikiem tej linii i zadanie swoje spełnił w zupełności. Młynarek i Gawron spełniali rolę łączników defensywnych i zadanie swoje wypełniali z wielką umiejętnością, odciążając w wydatny sposób linie pomocy.

„Trybuna Robotnicza" pisze:

Reprezentacja Poznania zasłużyła sobie na największe uznanie, spotkanie potraktowała poważnie, dając pokaz gry o wysokim poziomie. Najlepszym graczem był osiemnastoletni bramkarz Skromny, który bronił szereg niebezpiecznych strzałów, i zasłużył na miano bohatera spotkania. W reprezentacji Śląska wyróżniał się zwłaszcza do przerwy Bożek, lecz miał pecha, gdyż wspaniałe jego strzały wyłapywał Skromny. Po przerwie swym talentem i pracowitością wybijał się Matias.

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne. — Wydawca: Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR
Redakcja i Administracja: Poznań, Klonowicza 3, telefon 61-92. — Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 12—14. — Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu. —K — 1487